Nr. 122. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, piątek 2 czerwca 1922. Rok V.

DZIENNIK [L]OWY

ORG... ...I SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 700 Mk., z dostawą do domu 800 Mk., na prowincyi 800 Mk., za granicą 1000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonparell. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 50 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 150 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 200 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 250 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 300 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 15 Mk. Za kupno, sprzedaż 20 Mk. Paski na str. tekst. u góry 250 Mk. u dołu 200 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 30 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIEL... CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Min. Skirmunt o polityce zagranicznej.

Ekspose ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA. 31. maja. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu min. Skirmunt zaznaczył na wstępie, że pragnie przedewszystkiem dać obraz ogólny

całokształtu konferencyi genueńskiej w sprawie uznania naszych granic wschodnich, ukształtowania się naszych stosunków z państwami obcemi i obecnej sytuacyi międzynarodowej.

Następnie podkreślił min. Skirmunt, że polityka polska w Genui była wiernem odbiciem potrzeb i dążności całego narodu polskiego i opierała się na zaufaniu i poparciu sejmu i społeczeństwa., poczem mówił o pracach przygotowawczych, opierających się na stworzeniu ram politycznych, w jakich obracać się miała działalność delegacyi polskiej.

Nasz sojusz z Francyą, będący niezmiennie kardynalnem wskazaniem polityki zewnętrznej Polski, musiał być rzecz jasna, punktem wyjścia tej działalności. Jej program uzupełniony został ścisłem porozumieniem osiągniętem w Bukareszcie i Belgradzie z rządami małej ententy oraz układem warszawskim z państwami bałtyckiemi.

Udając się w końcu marca i w pierwszych dniach kwietnia do Paryża, Londynu i Brukseli miałem już w rękach konkretny plan akcyi, którego nie omieszkałem przedstawić rządom mocarstw sprzymierzonych, otrzymując od nich w zamian szczegółowe wyjaśnienia co do programu ich działalności.

Skoro w przeddzień otwarcia konferencyi odbyliśmy stosownie do umowy już w Genui ostatnią przedwstępną naradę z przedstawicielami Rumunji, Czechosłowacji, królestwa SHS, mogliśmy sobie jasno zdać sprawę z charakteru możliwych korzyści i widocznych niebezpieczeństw mających się rozpocząć rokowań. Mogliśmy ustalić w szczegółach naszą wspólną linię postępowania i uniknąć błędów i iluzyi przy ocenie ogólnej sytuacyi.

Działalność konferencyi genueńskiej rozpada się na dwa działy: polityczny i ekonomiczny. Pierwszy zbiegiem okoliczności nierównie ważniejszy, skupił największą uwagę i zainteresowanie wszystkich państw, uczestniczących i skoncentrował całokształt zagadnienia rosyjskiego. Program nasz w dziedzinie politycznych prac konferencyi był zupełnie prosty i jasny.

Składały się nań przedewszystkiem dwa punkty; po pierwsze wpływać wszelkiemi środkami na utrzymanie solidarności między państwami dążącemi do zapewnienia

pokojowego rozwoju Europy w drodze uszanowania dzieła obowiązujących traktatów,

po drugie zapobiec rozbiciu prac konferencyi i przyczynić się do uzyskania przez nią możliwie najwydatniejszych wyników, szczególnie w dziedzinie sanacyi stosunków w Europie wschodniej. Powodując się streszczonemi przed chwilą wytycznemi naszego programu, zajmować musieliśmy w Genui naogół wobec ujawnionych tam poważnych trudności **stanowisko pośredniczące i łagodzące.** Chciałbym tutaj przytoczyć jeden typowy przykład. W niektórych kołach wywołał zdziwienie fakt, że nie identyfikowaliśmy się z Francyą i Belgią w wysunięciu wobec sowietów żądania bezwarunkowego zwrotu zabranego mienia, i że nie popieraliśmy zatem tezy naszych sojuszników i przyjaciół. Otóż stanowisko jakie zająłem w tej sprawie z obu rządami sprzymierzonymi było tylko wykładnikiem naszej specyalnej sytuacyi. Traktat ryski unormował już poprzednio tę sprawę, o ile idzie o stosunki polsko- sowieckie.

Staranne przestrzeganie zobowiązań traktatu ryskiego zmuszało delegacyę polską do zachowania w dyskusyi nad sprawami rosyjskiemi pewnej **rezerwy.**

Naodwrót nie wahaliśmy się odegrać **czynnej roli** w propozycyach robionych Rosyi w związku z jej gospodarczą odbudową. Stwierdzić nawet mogę, że inicyatywa sprecyzowania programu międzynarodowej kollaboracyi w odbudowie Rosyi, pochodzi od delegacyi polskiej. Zgłosiła ona też w konkretnej formie gotowość Polski w zamierzonej akcyi odbudowy. Życzyłbym sobie, by poprzez nasze wschodnie granice ciężko doświadczony naród rosyjski dostrzegł i zrozumiał ten krok rządu polskiego nietylko jako posunięcie taktyczne, zdolne ułatwić rokowania genueńskie, ale jako szczery objaw istotnej chęci ulżenia niedoli ludu rosyjskiego.

Co do **traktatu niemiecko- sowieckiego w Rapallo,** zaznaczam, że nie należałem do tych, dla których ów traktat był rewelacyą nowego stanu rzeczy, to też nie zmienił on w niczem naszej dotychczasowej linji politycznej Na konferencyi samej ustalono solidarnie z naszej inicyatywy, że niezależnie od konferencyi odnośne rządy zachowają sobie **zupełną swobodę oceny traktatu w Rapallo** i odniesienia się doń na wypadek stwierdzenia, że gwałci on zaciągnięte przez jego autorów międzynarodowe zobowiązania. Dlatego też uważałem za konieczne uczynienie wobec komisyi odszkodowań w Paryżu zastrzeżenia że **traktat w Rapallo nie może w żadnym razie pogwałcić praw Polski do odszkodowań** przyznanych jej art. 116 traktatu wersalskiego z tytułu b. zaboru rosyjskiego. Od czasu podpisania traktatu w Rapallo okazały się ze strony obu kontrahentów zapewnienia, że nie ukrywa on żadnych tajnych zobowiązań wymierzonych przeciw innym państwom. Gdyby tak nie było, musielibyśmy stwierdzić wobec świata, że

pokojowa polityka Polski jak niemniej dowody jej szczerej chęci poprawnego współżycia z wszystkimi sąsiadami, nie dały i nie dadzą żadnych powodów do nieprzyjaznych względem Polski zamierzeń.

których odpowiedzialność i skutki w żadnym razie na nas spaśćby nie mogły.

Rokowania genueńskie zdawały się parokrotnie być skazane na rozbicie i do końca nie mogły wejść na drogę konkretną.

W końcu doszliśmy do znanego i przyjętego projektu angielskiego powołania

dwóch komisyi rzeczoznawców w Hadze dla dalszych rokowań technicznych.

Wypowiem też życzenie:

rząd polski byłby szczęśliwy powitać przy pracy nad odbudową Europy Stany Zjednoczone,

których czynny udział w dziele pokoju nie byłby mniej pożądany ani skuteczny, niż w przechyleniu szali wojny światowej.

O pakcie nieatakowania

pragnę zaznaczyć, że ze swej strony

rząd polski nie dopuszcza wogóle w stosunkach międzynarodowych uwzględniania napaści,

od których wypadałoby się zabezpieczyć w drodze specyalnych zobowiązań. Swoją polityką pokojową, okupioną niejednem poświęceniem, dowiodła Polska przed światem, że napadać nikogo nie myśli. W naszych stosunkach z Rosyą stanowi traktat ryski wzajemne gwarancye, szersze w treści i trwaniu od paktu genueńskiego. Konstatując to oficyalnie, delegacya polska nie omieszkała zastrzec, że

nasze przystąpienie do paktu nie może w niczem zwęzić lub pogwałcić dwustronnych zobowiązań, przewidzianych traktatem ryskim.

Przystąpię z kolei do krótkiego zobrazowania

gospodarczych wyników prac konferencyi genueńskiej.

Uchwalono zasady ogólne, które muszą być przyjęte jako kamień węgielny zdrowej polityki finansowej i gospodarczej wszystkich krajów. Droga wskazana opiera się przedewszystkiem na zrównoważeniu budżetów nietylko przez naciskanie śruby podatkowej, lecz przez zaprowadzenie najdalej idących oszczędności. Naturalnie przewidziano, że w pewnych wypadkach, n. p. w Polsce równowaga budżetowa nie da łaby się osiągnąć bez wydatnej pomocy zewnętrznej w formie długotrwałych kredytów. Osiągnięcie równowagi budżetowej jest pierwszym krokiem ku uzdrowieniu sytuacyi walutowej

Komisya ekonomiczna rozpatrywała środki i zarządzenia z polityki handlowej.

Komisya transportowa, w której delegacya polska brała bezpośredni udział, zajmowała się sprawami dotyczącemi ulepszenia międzynarodowych komunikacyi lądowych i wodnych.

Wypada mi z kolei omówić

nasze sprawy terytoryalne i graniczne,

z któremi w ciągu mojej podróży miałem wielokrotnie do czynienia. Jak wiadomo art. 87 traktatu wersalskiego zleca głównym mocarstwom sprzymierzonym zadanie ustalenia granic Polski tym traktatem nie określonych.

Dlatego rząd polski nie uważał tymczasem za wygasły tytuł głównych mocarstw sprzymierzonych do oznaczenia wschodnich granic Polski, i nawiązał rząd polski w tym względzie w kwietniu urzędowo przedwstępne rokowania z rządami francuskim, angielskim włoskim i japońskim w celu sprecyzowania terminu i procedury. W obecnym stanie rzeczy **sprawa uznania naszych granic określonych traktatem ryskim znajduje się w stadyum wstępnego porozumienia się między głównemi mocarstwami sprzymierzonemi.**

Sprawa wschodniej części Małopolski nie była mimo różnych usiłowań traktowana w jakiejkolwiek bądź formie na konferencyi w Genui, nie była też z mej strony zagranicą przedmiotem żadnych zobowiązań ani nawet wiążących rozmów.

Rząd polski uważa, że suwerenność nad całą dzielnicą małopolską należy bez zastrzeżeń do państwa polskiego. Z chwilą uznania tego stanu rzeczy przez po-

(Ciąg dalszy na stronicy 5-tej).

Szpalta III.

UPTON SINCLAIR. 72

Dżym Higgins.

PRZEKŁAD Dr. FELICYI NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Później spotkał Dżym Francuza, który był kelnerem w chicagoskim hotelu a teraz nadzorował koreańskich robotników, o włosach jak drut twardych. Dżym sądził, że w młynach, kopalniach i fabrykach amerykańskich poznał już wszystkie rasy świata, lecz teraz usłyszał o zupełnie obcych ludach: Anamczach, Siamczach, Siukhsach, Madagaskach, Abisyńczykach i Algierczykach. Tu zeszła się cała Francja i francuskie kolonie. Portugalczycy i Brazylijczycy, ludzie z wysp zachodnio-indyjskich, Buczmani z Australji i Zulukafrowie z Afryki południowej; a że ich jeszcze nie było dość, więc i Ameryka ze swego tygla wlała na wpół już stopione ludy, Hawajczyków i szczepy z Porto Rico, z Filipin, Eskimosów z Alaski, Chińczyków z San Francisko, Indjan Siou z Dakoty i zwykłych murzynów z plantacji w Louisianie i Alabamie. Dżym widział tych ostatnich przy robocie; naprawiali szyny zniszczone bombą, rzuconą z aeroplanu. Czarne twarze błyszczały się od potu, białe zęby jaśniały w dobrodusznym uśmiechu, a silne ręce podnosiły ciężkie tarany; długi szereg pracował jak maszyna i śpiewał, by się utrzymać w takcie.

III.

Dzięki łodzi podwodnej i pobytowi w szpitalu Dżym rozłączył się z swoim oddziałem. Otrzymał paszport i miał pewnym oznaczonym pociągiem udać się do oznaczonego miasta. Wyglądał oknem wagonu, szczęśliw jak uczniak, jadący na wakacje. Krajobraz był przecudny, świeżą zielenią wiosenną okraszony; szerokie, proste, to polami wysadzane drogi przerzynały kraj, kamienne domy z dziwnymi, stromo spadającymi dachami sterczały w górę, starzy mężczyźni, kobiety i dzieci pracowali na polach.

Dżym rozmawiał z jadącymi w jego przedziale żołnierzami i robotnikami, a każdy z nich był śrubą u olbrzymiej maszyny, każdy miał ważną robotę do spełnienia. Wszyscy mieli coś do opowiadania — wiadomości o bitwach, lub o postępie przygotowań. Nerwy prężyły się ze wzburzenia, z niecierpliwości, by nareszcie zabrać się do dzieła którego dusza pragnęła. Każdy wiedział, że cowboye już sobie dadzą rady z „Fritzem" *), wiedzieli o tem tak, jak nabożni ludzie wiedzą, że jest Bóg w niebie — tylko, że w przeciwieństwie do przeważnej liczby pobożnych — chcieli natychmiast dostać się do nieba i jak najrychlej spotkać się z Bogiem.

*) Niemcem.

Po większej części opowiadano komiczne zdarzenia w tym kraju. Francuzi byli bardzo porządnymi ludźmi, zwłaszcza dziewczęta francuskie, lecz właściciele sklepów byli ogromnie na zysk zahłanni; musiano uważać przy wymienianiu pieniędzy i zębami próbować monety. A mowa — mój Ty Boże! Dlaczegoż to naród cywilizowany mówi językiem świń?

Jeżeli się chciało chleba, trzeba było powiedzieć „pein", jajecznica nazywa się „omelette" a jako ćwiczenie językowe należy próbować wymówić po francusku pięćsetpięćdziesiątpięć!

IV.

Dżyma odwieziono do wsi, gdzie znajdował się jego oddział. Był on umieszczony w długiej szopie. Około dwudziestu ludzi pracowało tu przy naprawach; Dżym zdjął natychmiast surdut i zabrał się również do roboty.

Wieś ta była jednym z wielu punktów, gdzie siły amerykańskie wzmocniły przerzedzone francuskie szeregi. W pobliżu obozował bataljon rezerwowy, opodal zaś za wsią urządzono namiot z lazaretem. Front znajdował się w oddaleniu około trzydziestu mil; dochodził tu terkot karabinów i tępy huk wielkich dział. W tem strasznem piekle codziennie miliony dolarów szło z dymem, a gigantyczny młyn mięsny ścierał prawie od czterech lat dniem i nocą ciała ludzkie na miazgę.

(C. d. n.).

II. Kongres klasowych Zw. zawod. w Krakowie.

SOBOTA — TRZECI I OSTATNI DZIEŃ ZJAZDU.

DO punktu porządku dziennego „organizacya" wygłosił referat tow. Teller, stwierdzając, że robotnik zamiast podnieść świadomość organizacyjną daje posłuch warcholstwom, wywołującym strejki bez powodów i porozumienia. Od Lublina aż do Łodzi, dokąd sięgają wpływy komunistyczne, podupadają organizacye, względnie rozpadają się. Nie powinniśmy pozwolić na dzikie strejki, niszczące zdrowy organizm robotniczy dające burżuazyi atuty do lepszej walki z nami, bowiem w takich wypadkach czynniki rządowe stoją na usługi reakcyi. Takie samorzutne akcye deprawują nieuświadomione warstwy i niszczą stan organizacyi. Wnioski postawione przez Centralny Komitet winny być przyjęte.

Niedbalski z Poznania wystąpieniem swem wywołuje niebywałą awanturę. Pan ten, będąc tylko gościem, przemycił się na salę i z trybuny zaczął rzucać oszczerstwa na ruch robotniczy. Ogromna większość zażądała usunięcia go z sali, co się też stało. Zwolennicy jego, jako „demonstracyę" postawili wniosek o wyrażenie prezydyum wotum nieufności. Wniosek ten naturalnie odrzucono.

Tow. **Słoniowski** powiada, że na Kongresie zarzuca się Centr. Komisyi uprawianie polityki, tymczasem, kiedy myśmy wyrzucili politykę ze Związków i stali silnie na straży bezpartyjności, wówczas komuniści rozbijali organizacye. Pierwsi komuniści wydali odezwę i wezwali do wyrzucania pepesowców z organizacyi zawodowej. We Lwowie komuniści zrywali odznaki majowe PPS. i deptali nogami. Chcieli sekretarza zawodowego przekupić, a kiedy sztuczka nie udała się, wydali „wyrok śmierci" na niego. Różni warcholi namawiali do niepłacenia wkładek członkowskich, bo to PPSowska twierdza. Żebyście koszami bibuły zarzucali Związki i nadsyłali dziesiątki agitatorów, nie złapiecie na frazesy klasę robotniczą, widzącą doskonale na jakich podstawach opiera się realna polityka socyalistyczna (oklaski.)

Tow. **Szczerbowski**: Musimy utrzymać w mocy uchwałę o wykluczaniu rozbijaczy organizacyi. Nie sądzimy po przekonaniach, lecz po czynach, albowiem wielu komunistów prowadzi tylko bitne agendy i zajmuje stanowiska związkowe. Nie można przyjąć zawieszonych w czynnościach, skoro oni podkopują autorytet związku. Musimy stworzyć fundusz walki obronnej. W fabrykach wydala się energicznych mężów zaufania, bo są niewygodni, to raz musi skończyć się. Komunistyczna partya wydaje odezwy przeciw Związkowi i szkaluje ludzi, stojących na czele Związku. Kongres powinien odrzucić wniosek komunistyczny o przywrócenie godności członka ludziom nieuczciwie podkopującym istnienie i rozwój Związku.

Del. **Alter** mówi o porozumieniu polsko-żydowskiem.

Tow. **Opłustil**: Organizacya robotników budowlanych winna być potęgą, bo samych pracowników budowlanych jest do miliona w Polsce. Komisya centralna nie docenia siły i znaczenia tej organizacyi. Pracując w mieście i na wsi, są pierwszorzędnym elementem stojącym gotowo do walki o prawa robotnicze. Komuniści wydali broszurkę, w której twierdzą, jakoby my dopiero od 1919 roku poczęli się organizować, tymczasem my w Galicyi pracujemy od 30 lat. Wszelkie argumenty użyte w broszurce tej są zwyczajnem kłamstwem. Ruch robotników budowlanych był ogniskiem, zaczątkiem myśli socyalistycznej na tutejszym terenie.

Popołudniowym obradom przysłuchiwał się pilnie, notując skargi i żażalenia poszczególnych mówców, minister pracy p. **Darowski**.

Do punktu porządku dziennego:

USTAWODAWSTWO SPOŁECZNE

zabiera głos pos. tow. **Ziemięcki**.

Związki zawodowe mało zwracały uwagi na ustawodawstwo robotnicze. Nie będę przedkładał szczegółowego programu tej dziedziny, wskazać chcę tylko na zagadnienia dnia. Wzrost reakcyi nigdzie nie jest tak jaskrawym, jak w dziedzinie ustawodawstwa robotniczego. Zdobycze klasy robotniczej osiągnięte w okresie rewolucyi niepokoiły reakcyę. Przerażona wzrostem ruchu rob. burżuazya, która przedtem pod wpływem klęsk gospodarczych i niezadowolenia rewolucyjnego mas ustąpiła, dziś skoncentrowała swe ataki na zajęte pozycye robotnicze. A pozycye te są poważne.

Burżuazya godziła się na 8-godzinny dzień pracy, zaś konferencya waszyngtońska w r. 1919 przyjmuje poważną część ustawodawstwa robotniczego. W państwach, gdzie władza (chwilowo) przeszła w ręce proletaryatu socyalistycznego, ustawodawstwa robotnicze stanowią poważny wyłom w stanie posiadania kapitalistów. Tak np. stało się w Niemczech, w Austryi i Czechosłowacyi. Zdobycie kontroli nad produkcyą, to zdobycz klasy robotniczej w ustroju burżuazyjnym doniosła.

Ruch ten nie pozostał bez wpływu na Polskę, gdzie zdobycze mimo słabości organizacyi robotniczych były poważne. Zawdzięczamy to Rządowi Ludowemu, który dzięki chwilowej bezsile reakcyi krótki okres swych rządów wyzyskał dla ugruntowania ustawodawstwa robotniczego. Wspomnimy tylko dekrety o Kasach chorych o inspekcyi pracy, o mężach zaufania w Zagłębiu Dąbrowskiem i 8-godzinnym dniu pracy.

Są to korzyści, o które w innym układzie stosunków trzebaby było ciężko walczyć. Zaznaczyć trzeba, że w niektórych wypadkach osiągnęliśmy więcej aniżeli zagranice. Walcząc o utrzymanie tych dekretów w Sejmie, staraliśmy się je w formie ustaw udoskonalić. Do takich ulepszeń należy angielska sobota. We wszystkich kwestyach staraliśmy się o rozszerzenie ustawy. I tak, gdy wszędzie indziej wiek minimalny pracujących w przemyśle ustalono na lat 14, my zdołaliśmy wywalczyć lat 15. Ustawa o urlopach dla robotników jest ustawą, której podobna istnieje tylko w Austryi.

Jakkolwiek zdobycze te klasa robotnicza osiągnęła w znacznej mierze dzięki korzystnym stosunkom międzynarodowym, później jednak pozycya klasy robotniczej i jej przedstawicieli w Sejmie stawała się trudniejszą, albowiem wpływy zagraniczne zaczęły działać na naszą niekorzyść. Reakcya międzynarodowa zaczęła bowiem podnosić głowę.

I REAKCYA POLSKA SKUPIŁA SWE SIŁY

i rozpoczęła walkę przeciw nam, zyskując w ataku na zdobyte prawa robotników sprzymierzeńców wśród posłów zbogaconego włościaństwa. Bogate chłopstwo podało rękę burżuazyi w walce przeciw prawom robotniczym.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, ten aparat powołany przez Rząd Ludowy do strzeżenia ustawodawstwa robotniczego, nie spełniło należycie w czasie objęcia rządów przez burżuazyę swego zadania. Akcya ograniczała się tylko do rozwijania dekretów Moraczewskiego, o nowych zdobyczach nie było mowy, gdyż żadnych projektów ze strony ministerstwa pracy nie mogliśmy się doczekać i zdani byliśmy tylko na własne siły. Rozpoczęto zamachy na 8 godzinny dzień pracy. Nastąpił zamach Michalskiego, próba, złamania ustawy ze strony przedsiębiorców zwłaszcza budowlanych, którzy zapragnęli uzyskać zniesienie 8-godzinnego dnia pracy, przyszło podkopywanie ustawy w artykułach dotyczących handlu. Inne ustawy robotnicze wystawiono też na niebezpieczeństwo. Tak jest z ustawą o Kasach chorych.

Gdy chodzi o prawo koalicyi i tutaj próbowano wprowadzić ograniczenia zapomocą ustaw wyjątkowych. PPS. stanęła do walki z całą bezwzględnością, bo jeżeli chodzi o prawo koalicyi, reakcya we wszystkich trzech zaborach wyszukała najreakcyjniejsze przepisy pozostałe po obcych rządach i stosowała je wobec ruchu robotniczego.

W Małopolsce odznaczył się gorliwością w prześladowaniu ruchu robotniczego przez stosowanie austryackich reakcyjnych ustaw p. wojewoda Gałecki, który zamykał stowarzyszenia, nie chcąc dopuścić do stworzenia organizacyi robotników rolnych, wyłączając Małopolskę z pod prawa wolności organizowania się robotników.

Najbliższą walkę Związków zawodowych prowadzić się musi o jednolity kodeks pracy, o usunięcie pozostałości z czasów zaborczych. Walkę o ubezpieczenie społeczne, o przyspieszenie rozwoju Kas chorych itd.

Na porządku dziennym stawiamy ustawę o pracy kobiet i dzieci; inspekcya pracy jest też aparatem niewystarczającym, aparatem urzędniczym, nie mającym łączności z ruchem robotniczym. Taksamo aktualną jest walka o przedstawicielstwo pracy, o Rady pracy, o kontrolę nad produkcyą. Sięgnąć musimy po ustawy usuwające absolutyzm kapitalistyczny na terenie fabryki, wnikające w głąb życia ekonomicznego. Walka o przedstawicielstwo pracy doprowadzić może w rozwoju klasę rob. w okres nowej walki, w której robotnik dojrzeć musi do roli, jaką spełnić ma w przyszłym ustroju socyalistycznym, w którym zajmie stanowisko decydującego czynnika w produkcyi. (Żywe oklaski).

PRZEMÓWIENIE MINISTRA DAROWSKIEGO.

Ustawodawstwo socyalne jest kwestyą o podstawowem znaczeniu nietylko ze stanowiska klasy robotniczej, ale także państwa. Rząd Moraczewskiego dał fundament dla prawodawstwa socyalnego. Po ustąpieniu Rządu Ludowego rola nasza nie ograniczyła się do wydawania dekretów, lecz rozpoczęliśmy dalszą realną pracę. Dekrety nie nosiły cech powierzchowności, były głęboko obmyślane, gdyż poza Galicyą prawodawstwa stołecznego nie było. W czasie kiedy wydawano dekrety, nie były fabryki i warsztaty pracy uruchomione, przemysł tekstylny, metalowy były sparaliżowane. Okres uruchomiania rozpoczął się powoli. Oprócz przeszkód natury technicznej jak brak maszyn, brakło też kapitału.

Sprawa zatargów odgrywa dużą i dominującą rolę w naszej pracy.

U nas niema wielkiego zrozumienia dla socyalnych stosunków. Klasa robotnicza polska ma przyszłość, bo my jako państwo rozległe krajem agrarnym pozostać nie możemy. Kiedy armia robotnicza na Górnym Śląsku przejdzie do nas, wówczas otrzymamy lepsze wzory prawodawstwa socyalnego tam już wprowadzonego, a opartego na prawodawstwie zachodnio-europejskiem. Reforma rolna jest wielką reformą socyalną. Zakusy na obalenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy nie zostaną osiągnięte. W bieżącym roku uzyskaliśmy 400 milionów na Kasy chorych, jednak brak lokali, środków leczniczych, brak instruktorów powoduje opóźnienie w wprowadzeniu w życie.

Pewne przejawy prześladowań w życiu politycznem w zach. Małopolsce nie wypływają z samowoli administracyjnej, a są raczej sprawą związaną z niedomaganiami ustawodawczemi. Przy omawianiu na Radzie ministrów kwestyi stowarzyszeń te sprawy będą szeroko i gruntownie roztrząsane. Cały szereg ustaw socyalnych jest wniesiony, ustawa o opiece społecznej leży w komisyi a sprawa rozjemstwa rozstrzygniętą została na korzyść klasy robotniczej.

Jeżeli chodzi specyalnie o działalność ministerstwa pracy, to wydajność jego zależy od zrozumienia tego przez klasę robotniczą. Musimy wziąć całokształt naszych stosunków gospodarczo- politycznych i na tej podstawie opierając się na wzorach zachodnich, prowadzić politykę socyalną. Mimo niezałatwienia wielu spraw państwowych niedługo kwestye sporne, mimo oporu pewnej części społeczeństwa, zostaną wyrównane, bo prawodawstwo socyalne leży w interesie naszego rozwoju.

W dyskusyi zabierali głos del. Dutlinger, Olszewski, Stańczyk, Rybacki, Müller, Mioduszyński, Fensterblau, Czuma, Kurowski Kurylowicz.

W końcu p. minister dawał wyjaśnienia.

ZWIĄZKI ZAWODOWE I RUCH WSPÓŁDZIELCZY.

Referat o kooperatywizmie wygłosił tow. **Zaremba**, podnosząc konieczność zainteresowania mas robotniczych ruchem. Kooperatywa jest komórką socyalistyczną, powinna rozwijać się i potężnieć. W naszym kraju mamy spółdzielnie robotnicze i kooperatywy grupujące elementy drobnomieszczańskie. Na wszystkich nas ciąży obowiązek poparcia ruchu współdzielczego i kongres zawodowy musi proklamować solidarność. Nietylko jako czczą manifestacyę na-

leży przyjąć rezolucyę ale zgłosić współdziałanie w dziedzinie propagandy i współdziałania są plany gotowe.

Tow. Żuławski zawiadamia kongres, że wydalony z kongresu Niedbalski z Poznania przeprasza kongres za wypowiedziane w uniesieniu niewłaściwe słowa i prosi o cofnięcie wydalenia go ze zjazdu, co jednomyślnie uchwalono.

Przystąpiono do zmiany statutu. Referował tow. **Kowalew**, sekretarz Komisyi Centr. Drobne zmiany o statucie przyjęto i przystąpiono do wyborów Komisyi Centralnej i Komisyi rewizyjnej. Proponowana lista kandydatów przeszła w zupełności olbrzymią większością. Kontrlisty nie było.

Do Komisyi Centr. wybrani zostali: Kwapiński, Nowicki, Przewłocki, Stańczyk, Żuławski, Topinek, Kazek, Jaroszewski, Szczucki, Litwiński, Zdanowski, Szczerkowski, Danielewicz, Fajgman, Ziętkiewicz, Grylowski, Fijałkowski, Dutlinger, Kurowski, Łapiński, Alter.

Do Komisyi rewizyjnej: Neubauer, Łukasik, Niemeczek, Morawski, Lubaczewski.

Przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego: wnioski. Uchwalono wnioski protestujące: przeciw bezprawnym rekwizycyom lokalów związkowych, a szczególnie lokalu handlowców w Warszawie, przeciw zamachowi na prawo wyborcze, zamierzonemu przez reakcyę drogą fałszowania ordynacyi wyborczej, oraz wniosek przeciw represyom stosowanym przez rząd wobec organizacyi rob. i mniejszościom narodowościowym w Polsce.

Inne uchwały, dotyczące organizacyi, ustawodawstwa robotniczego, taktyki i stosunku związk. zaw. do ruchu spółdzielczego, podamy w następnym numerze.

Nowiny z dnia.

Lwów, 1 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

W czwartek o godz. 7·30 „W małym domku" dramat w 3 aktach T. Rittnera (gościnny występ Ordon-Sosnowskiej).

W piątek o godz. 7·30 **„Bal maskowy"**, opera w 3 aktach Verdi'ego.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W czwartek teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Dyablicy" Schönherra.

W piątek o godz. 7·30 „Dyablica", komedya w 3 akt. Schönherra.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

We czwartek o godz. 7·30 „Dama w gronostajach", operetka w 3 aktach Gilberta (występ gościnny Kaweckiej).

W piątek o godz. 7·30 **„Dudek"**, farsa w 3 aktach Feydeau'ego.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

P. T. PRENUMERATORÓW ZAMIEJSCOWYCH zawiadamy, że prenumerata miesięczna od 1 czerwca dla prowincyi wynosi 800 mk., zaś prenumerata dla zagranicy 1.000 mk. Prenumeratorzy, którzy nadesłali za czerwiec 500 mk., zechcą przysłać dopłatę w kwocie 300 mk.

ALEKSANDER SKARBEK, poseł na sejm, jeden z przywódców narodowej demokracyi, zmarł wczoraj we Lwowie, uległszy chorobie tyfusu.

COFNIĘTE ZEGARY. Minionej nocy wszystkie zegary cofnięto o godzinę.

UROCZYSTOŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA ku uczczeniu pamięci poległych śmiercią bohaterską w obronie Górnego Śląska w r. 1921, kadetów lutejszego Korpusu, odbędzie się w poniedziałek dnia 5 czerwca br. o godzinie 9 przed poł. na dziedzińcu Korpusu kadetów Nr. 1, przy ul. Stryjskiej we Lwowie.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW. W Warszawie odbywa się zjazd dyrektorów teatrów miejskich i prywatnych w Rzeczypospolitej. Na zjeździe tym, poza dyrektorami teatrów warszawskich, obecni są dyrektorzy teatrów krakowskich pp. Trzciński i Dąbrowski, teatrów poznańskich pp. Opieński i Szczurkiewicz, lwowskiego p. Czarnowski, bydgoskiego p. Sieniaszkowa, toruńskiego p. Szpakiewicz i inni.

MILION MAREK ZA WYSTĘP. Takiej sumy zażądał p. Adam Didur, gdy mu zaproponowano występy w operze warszawskiej. Dyrekcya opery na sumę powyższą zgodzić się nie mogła i wobec tego występy p. Didura nie odbędą się.

ORDON-SOSNOWSKA wystąpi dziś po raz ostatni wystąpi „W małym domku" w Teatrze Wielkim. Dyrekcya teatrów chcąc uprzystępnić szerokim rzeszom inteligencyi ujrzenia wspaniałej gry znakomitej artystki udzielać będzie specyalne zniżki obowiązujące na poniedziałki.

„DYABLICA" Schönherra, głośna sztuka, która obiegła wszystkie sceny europejskie wznowiona będzie jutro w Teatrze małym z Ordon-Sosnowską w głównej roli. Artystka rolę tę kreowała z olbrzymiem powodzeniem w Teatrze Warszawskim i wtedy krytyka zgodnie podniosła wspaniałą grę Sosnowskiej, która tworzy postać niezapomnianą. Reżyseruje Rasiński. — Prócz Ordon-Sosnowskiej grają pp. Justian i i Szkudelski. Kasy otrzymały już bilety do rozsprzedaży. „Dyablica" powtórzona będzie w sobotę. Bywalcy teatralni będą więc mieli nową sposobność podziwiania Sosnowskiej w żywiołowej roli bohaterki dramatu.

„MANEWRY JESIENNE" wesoła, melodyjna operetka Kalmana, która ma świetne tradycye na naszej scenie, ukaże się w Teatrze Nowości w sobotę z niezrównaną Kawecką. Znakomita diva operetkowa ma pierwszorzędne pole do popisu tak pod względem wokalnym jak i scenicznym. Reżyser Kuligowski włożył wiele pracy i starań w wznowienie „Manewrów jesiennych". Możemy zdradzić, że Kawecka przygotowała szereg niespodzianek a ponadto ukaże się w całym przepychu swych bajecznych strojów i klejnotów. Piękny głos Kaweckiej specyalnie w tej operetce pozwoli poznać ją jako pierwszorzędną siłę śpiewaczą, której technika i wyszkolenie stawiają ją istotnie w rzędzie gwiazd operetkowych.

ZWIĄZEK STOWARZYSZEŃ „ZAROBKOWYCH I GOSPOD. WE LWOWIE zaprasza delegatów Zarządów Towarzystw budowlanych i mieszkaniowych na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się 2 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu „Jedności", Związku spółdzielni spożywczych we Lwowie, ul. Lindego l. 6, II. p.

TRANSPORTY MIĘSA Z RUMUNII. Latawiec ogłasza, że dostarczyła w tych dniach 1300 sztuk wieprzy i bydła dla Warszawy i Zagłębia dąbrowieckiego. Transporty te były zakupione w Rumunii i są o wiele tańsze jak krajowe. Dostarczone okazy mają być pierwszej jakości i rzekomo wpłyną na potanienie mięsa. Dalsze transporty z Rumunii mają nadejść wkrótce i dla Lwowa. Zobaczymy, czy nadejdą i czy wpłynie to na obniżkę cen mięsa u nas. — Firma Latawiec, jak wiadomo, poprzednio wywoziła bydło za granicę. Posłużyło to rzeźnikom za pretekst do podwyższenia cen mięsa we Lwowie i w kraju blisko o 100 procent. Ta drożyzna nietylko że trwa do dziś, ale wzmoże się w najbliższych dniach.

Ceny na mięso powinny być nietylko ustalane, ale i przestrzegane.

NIE MA STREJKU STOLARZY. Niektóre pisma doniosły, jakoby wybuchł we Lwowie strejk robotników stolarskich. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Po hodzi ona od pracodawców, których postępowanie zasługuje na bezwzględne napiętnowanie.

AMATOR BRONI. Wiele różnorodnej broni znajduje się w przechowaniu u ludności w całym kraju, jako pozostałość po tululetniej wojnie. Powoduje to wiele nieszczęść i kalectwa. — Wypadek taki miał miejsce wczoraj na Pasiekach. Dozorca cegielni Jan Nawój strzelał z karabinu — jak twierdził w celu „odświeżenia" go wewnątrz. Policya zawiadomiona o tem, skonfiskowała karabin. Amator broni będzie poza tem ukarany za niedozwolone ukrywanie broni.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie żądano wczoraj za 1 dolara 3825—3925, dol. kanad. 3850, marki niem. 11·75—13·75, leje rum. 26—27, liry włoskie 205, fr. franc. 350, fr. szwajc. 720, kor. czeskie 75, kor. austr. stempl. 0·34, kor. węg. 4·25, ft. szterl. 17.300 mkp.

ZWYRODNIENIE. Niejaki Ernest Kalman dopuścił się gwałtu na 4-letniej Klarze W., zam. przy ul. Berka, dając następnie dziecku 20 marek. Matka dziewczynki udała się z nią do pogotowia ratunkowego. Kalmana aresztowała policya.

WYKORZYSTANA NIEŚWIADOMOŚĆ. Izrael Kantorowicz, pożyczył 20.000 mk. od Sz. Wolańskiego komisyonera hotelu Krakowskiego, a na pokrycie długu dał 120 lirów. Następnie przekonał się W., że były to małowartościowe liry wydane swego czasu przez Austryę. Kantorowicz w podobny sposób oszukał portyera hotelu Royal, oraz prawdopodobnie więcej osób.

OSOBLIWE ARESZTOWANIE. Związek zawodowy przemysłu skórzanego w numerze wczorajszym zaprotestował przeciw denuncyacyi „Gazety Codziennej". Widać jednak, że „Gazeta Codzienna" jest miarodajnym organem panów z ulicy Mickiewicza, bo gdy sekretarz tego Związku Atlas zgłosił się na policyę z papierami osobistymi w celu wyrobienia sobie identyczności, to skutek jego pojawienia się był taki że go na miejscu aresztowano.

Notujemy ten fakt jako dowód do czego prowadzi bezmyślność i bezczelność brukowego dziennika z jednej strony a podeptanie jawne praw obywatelskich przez policyę z drugiej.

RZEKOMA CYGANKA SZPIEGIEM. W pociągu kolejowym, zdążającym z Granicy do Krakowa, aresztowano cygankę. Stwierdzono, że była to niejaka Helena Kudelska, która ucharakteryzowała się na cygankę. Znaleziono przy niej liczne plany, zapiski co do dyslokacyi wojsk, oraz fotografie pociągów pancernych i t. d. Szpiegowała ona na korzyść Niemiec.

— ZWRACA SIĘ UWAGĘ Szan. P. T. Czytelnikom na ogłoszenie powszechnie znanej firmy taniości H. Gutterman, Lwów, ul. Sykstuska l. 14.

Z sali rozpraw.

JESZCZE O FAŁSZOWANIU METRYK. MARCÓWKA.

Wczoraj zakończyła się rozprawa o oszustwo przeciw S. Gottliebowi, prowadzącemu metryki w Chołojowie, i jego współtowarzyszom którym sprzedawał podrobione dokumenty, mające ich uwolnić od obowiązku służby wojskowej.

Po przemówieniach prokuratora i obrońców, dr. Sz. Grünera, Pierackiego, Aksa i Batyckiego, trybunał ogłosił wyrok, skazujący głównego sprawcę Gottlieba, na

5 lat ciężkiego więzienia,

(w myśl ust. marcowej), Jakóba Betfheila na **8 miesięcy**, Bettmanna na **10 miesięcy**, zaś pośrednika L. Volka na **5 miesięcy** więzienia.

Co do pierwszego z oskarżonych obrona zgłosiła zażalenie nieważności.

300-milionowy kredyt na walkę z drożyzną.

Z Rady miejskiej.

Posiedzzenie wczorajsze rozpoczęło się ze znacznem opóźnieniem i przy bardzo słabym udziale radnych. Ożywienie pewne i to na krótko wniósł tow. **Marecki**, zresztą uchwały przechodziły bez dyskusyi, jakby jakaś senność listopadowa ogarnęła ojców miasta. O czem tu zresztą mówić, skoro gospodarkę gminną opieramy wyłącznie na kredycie.

Przed porządkiem dziennym tow. **Marecki** przedstawił wniosek nagły w sprawie

niedomagań w miejskiej straży pożarnej.

Mowca zwraca uwagę, że w koszarach panują najgorsze stosunki hygieniczne, brak tam najprymitywniejszych urządzeń wewnętrznych, brak nawet słomy w sienikach, ponadto nie skompletowano dotychczas sikawek i t. p.

Dzieją się także takie skandale, że wyrzuca się strażaka za to, że czytał „Dziennik ludowy".

Mowca domaga się wyboru komisyi dla zbadania stosunków w zakładzie miejskiej straży pożarnej i ostatecznej poprawy losu strażaków, którzy pracują z największem poświęceniem.

Prez. Neuman odpowiedział, że wydał już zarządzenie w sprawie zakupna sienników.

Co do owego wydalonego strażaka, oświadczył, że gdyby tylko za czytanie „Dziennika ludowego" ów strażak został wydalony, reagowałby na to energicznie.

Nawiązując do interpelacyi prof. **Thuliego**

w sprawie szynków

prowadzonych bez potrzebnych uprawnień r. tow. **Chrystowski** ponowił swój wniosek postawiony swego czasu na sekcyi, by opracowana została karta graficzna Lwowa z rozmieszczeniem szynków. Mowca stwierdza, że szynkarze otrzymali wiele koncesji na mocy różnych uprawnień, co niezgodne jest z ustawą o redukcyi szynków. Po kilku jeszcze przemowieniach wniosek ten uchwalono.

Z porządku dziennego po powzięciu kilku drobniejszych uchwał referował dyr. **Boziewicz** sprawę zaciągnięcia **pożyczki** w pocztowej kasie oszczędności w kwocie

100 milionów mk. na naprawę bruków.

Po referacie r. **Terenkoczego** uchwalono przyjąć

kredyt rządowy w kwocie 300 milionów mk. na zwalczanie drożyzny.

Z kwoty tej przeznacza się **100 milionów mk. na Zakład aprowizacyjny**, 100 milionów mk. dla miejskiego **biura pośrednictwa sprzedaży mięsa i bydła**. 50 milionów dla **kasy mięsnej** a 50 milionów dla **Zakładu opału miejskiego.**

Rząd udzieli tego kredytu pod warunkiem, że zostanie użyty wyłącznie na cele aprowizacyjne. Dla kontroli nad gospodarką temi pieniądzmi mają być ustanowione specyalne komisye dla każdego z wymienionych zakładów.

Uchwalono następnie po referacie r. **Felsztyna**

podwyższyć opłaty od napojów spirytusowych i piwa.

Nakoniec uchwalono sędziwemu artyście malarzowi Sochaczewskiemu prolongować rentę na dalszy rok podwyższając ją z 2.500 na 5.000 mk. miesięcznie.

O godz. 8.30 prezydent zarządził posiedzenie tajne.

Żałoba górnośląska w Niemczech

BERLIN, 31. 5. (Pat.). Wczoraj przed południem odbyło się specyalne posiedzenie Reichstagu, poświęcone polsko - niemieckiej umowie górnośląskiej. Na znak żałoby opuszczono na gmachu obrad chorągiew do połowy masztu. W sali naprzeciw miejsca prezydyalnego umieszczono biało - złoty sztandar z orłem śląskim, przysłoniętym krepą. Pierwsze czytanie odbyło się bez dyskusyi. W czasie drugiego czytania złożył poseł Hötsch sprawozdanie z narad komisyi. Zdaniem referenta rozwiązanie sprawy górnośląskiej, podyktowane przez ententę, uważane jest przez wszystkie partye jako pogwałcenie traktatu pokojowego, przeciwko czemu założyć należy uroczysty protest. Komisya wyraża podziękowanie niemieckim delegatom w Genewie, a przedewszystkiem kierownikowi obrad Calonderowi. Mówca podkreśla, że rokowania w Genewie odbyły się pod przymusem tragicznym dla Niemiec. W interesie ludności niemieckiej, oderwanej od ojczyzny leży wyzyskanie niemieckich sił i gospodarczych zdolności. Komisya woła do Niemców, pozostających w polskiej dzielnicy: „Pozostańcie w tym kraju i stwórzcie tam podstawę dla kulturalnej i gospodarczej niemczyzny". Komisya zaleca przyjęcie traktatu i wyraża pewność, że rząd polski przeprowadzi tę umowę z taką samą lojalnością jak Niemcy. W końcu stawia mówca wniosek, by powtórzyć wyrażony przez dra Schiffera w Genewie i uznany przez radę ministrów protest przeciw oderwaniu części G. Śląska.

Komisarz rządowy dr. Schiffer oświadcza, iż podpisaniem tego traktatu nie wymaże się przeszłości. Do oderwanych od nas ziomków wołamy: Spełnijcie swój obowiązek obywatelski wobec rządu polskiego, ale nie naruszając w niczem tego obowiązku, możecie w dalszym ciągu rozwijać niemieckie życie nietylko w kierunku gospodarczym, ale i pod względem kulturalnym i ideowym.

Dr. Schepoxnik Mikołaj, jeden z posłów, który przez odłączenie części Śląska od Niemiec został obywatelem polskim, oświadczył: Z miłości ojczyzny naszej głosowaliśmy za Niemcami. Przeszło 400.000 ludzi czujących się Niemcami zostaje obywatelami polskimi. Spełnimy nasz obowiązek, ale niemczyzny nigdy się nie wyrzekniemy.

Dr. Okuński (socyalista) oświadczył, iż frakcya socyalistyczna przyłącza się do protestu przeciw oderwaniu G. Śląska.

Poseł Ulitzka (centrum) oświadcza, iż centrum głosować będzie za przyjęciem traktatu. Powtarzamy jednakże stanowczy protest przeciw podziałowi G. Śląska.

Poseł Phelman powtarza uroczysty protest prawny, jaki partya jego złożyła przeciw postanowieniu konferencyi ambasadorów w sprawie G. Śląska. Mówca jest za przyjęciem traktatu.

Poseł Hellein (komunista) rozpoczyna słowami: My nie weźmiemy udziału w tej szopce narodowej. Mówca oświadcza, iż partya jego odrzuca oparty na gwałcie traktat genewski. Następnie traktat większością 2/3 głosów przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu przeciw głosom prawicy i komunistów. Uchwała ratyfikacyi zapadła o godzinie 1 po południu.

Sprawa monopolu tytoniowego na dobrej drodze.

WARSZAWA 31 maja. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęło się głosowanie nad poszczególnymi paragrafami projektu monopolu.

Dzień dzisiejszy jeszcze wyraźniej zaznaczył **mniejszość endecką opartą o mniejszości narodowe**. Stosunek głosów okazał, że było **7 głosów większości przeciw N. D.**

Wniosek N. D. odesłania projektu do komisji **upadł**. Za wnioskiem głosowało 177, przeciw 184.

Po odrzuceniu tego zasadniczego wniosku **ostateczne głosowanie odbędzie się jutro.**

Dalszy ciąg expose m. Skirmunta.

(Początek na stronicy 2-giej).

wołane do tego główne mocarstwa sprzymierzone, rząd nie omieszka przedłożyć sejmowi ustawodawczemu w Warszawie projektu ustawy, któraby zapewniła narodowościom zamieszkującym wschodnią część Małopolski k o r z y s t a n i e w r a m a c h s a m o r z ą d o w y c h z n a j s z e r s z y c h s w o b ó d.

Następnie mówca, omawiając

s p r a w ę p o l s k o - l i t e w s k ą,

powtórzył swe słowa, wypowiedziane na konferencyi, że jesteśmy zawsze gotowi wejść z rządem litewskim w bezpośrednie rokowania. W końcu podkreślić powinienem, że r z ą d p o l s k i w y k l u c z a m o ż n o ś ć d o p e ł n i e n i a p r z e z m o c a r s t w a t e g o i c h w a ż n e g o z a d a n i a i n a c z e j, j a k z g o d n i e z w o l ą P o l s k i p r z y j e j p e ł n e m w s p ó ł d z i a ł a n i u.

Nakoniec mówca scharakteryzował stosunek do Włoch, Anglii, Niemiec i zaznaczył, że Polska odczuwa silniej, niż ktokolwiek inny potrzebę ogólnego i trwałego pokoju, jako niezbędnego warunku stabilizacyi międzynarodowych stosunków i gospodarczej odbudowy Europy.

Zwłoki obrońcy Lwowa wyrzucone z grobu!

Przed paru dniami zmarł we Lwowie w szpitalu na gruźlicę Wiktor Czmar, drukarz, plutonowy wojsk polskich, dwukrotny ochotnik podczas najazdu Ukraińców i bolszewików, który z wojny wyniósł najstraszniejsze kalectwo, bo stracił wzrok i rękę. Temu to niezaprzeczonemu obrońcy Lwowa, odprowadzonemu na miejsce wiecznego spoczynku ze wszystkimi honorami, zarząd cmentarza nie przygotował grobu na cmentarzu obrońców Lwowa. Nie chcąc zostawić zwłok nie pogrzebanych, kapelan wraz z żołnierzami wykopał grób, w który pochowano bohatera. Jakież było zdziwienie i rozpacz rodziny zmarłego, która przyszedłszy po kilku godzinach ponownie na grób świeżo pogrzebanego, zastała trumnę wyrzuconą z grobu! Na czyjeś zapewne zlecenie grabarz to uczynił, lecz jeżeli wolno bawić się w formalistykę rozmaitym władzom i pseudowładzom, — to zaprawdę w obliczu śmierci taka formalistyka jest barbarzyństwem. Sprawa ta znajdzie epilog przed szerszem forum.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Zjazd lekarzy Kas chorych.

Zrzeszenie lekarzy miasta Warszawy zwołuje na dzień 15. czerwca zjazd lekarzy pracujących w Kasach chorych do Warszawy. Wezwani zostaliśmy przez prezesa zrzeszenia, abyśmy wszystkich lekarzy Kas chorych w Małopolsce o tem uwiadomili. Wysłaliśmy w tej sprawie osobny okólnik, dzisiaj uważamy za potrzebne prosić zarządy Kas, aby zwróciły uwagę lekarzy kasowych na ten zjazd.

Zrzeszenie lekarzy Kasy chorych miasta Warszawy pragnie tym zjazdem przekonać opinię publiczną, że działalność lekarzy kasowych nie jest sprzeczną z interesami lekarzy wogóle i że jest obowiązkiem lekarzy z tymi instytucyami dobra społecznego współdziałać. Współdziałanie to nie śmie być połączone ze szkodą stanu lekarskiego, ale musi brać zawsze na uwagę dobro instytucyi mającej pieczę nad chorym pracującym i jego rodziną. Wynalezienie takiej pośredniej drogi, któraby stanowi lekarskiemu ujmy nie przyniosła ni szkody, a Kasom chorym wyszła na pożytek jest obowiązkiem i zadaniem tych, którzy pracując dla siebie równocześnie myślą o dobru publicznem, a tylko dla takich jest miejsce pracy w instytucyach dobra społecznego i społecznej użyteczności.

Zrzeszenie lekarzy Kasy chorych miasta Warszawy pragnie nadto na tym zjeździe nabyte do świadczenia przedstawić ogółowi pracowników lekarskich zwłaszcza gdy warsztat pracy członków tego zrzeszenia Kasa chorych miasta Warszawy, jest znakomitym terenem doświadczeń tego rodzaju i może istotnie służyć jako wzór, niestety niedościgniony dla innych miast. Bo Kasa chorych miasta Warszawy wzorowo urządzona, pełniąca służbę w kulturnem środowisku, mająca wszystkie środki pomocnicze do dyspozycyi i tak zaopatrzona w fundusze zakładowe przez rząd że to wszystko wykorzystać mogła, ma urządzenia wszystkie, a których nie ma, to je może sobie uzupełnić. Tym doświadczeniem — na tak znakomitym warsztacie pracy rzeczywiście Kasa chorych miasta Warszawy wykazać może.. Niestety, w szczególności Kasy Małopolski, nie są w stanie wykazać się takimi doświadczeniami, natomiast wykażą one co innego. Lekarze Kas chorych Małopolski, z których już wiele z górą lat 30 pełni swe funkcye w Kasach chorych, mogą się wykazać wielokrotnością tego doświadczenia, jakie nabyć można w Kasach chorych w stosunku do lekarzy Kasy warszawskiej. Oni wiedzą jak się zaczyna bez grosza i bez krzesła, jak się mimo to doprowadza instytucyę intenzywną pracą szczerą chęcią a przedewszystkiem zrozumieniem interesów ubezpieczonych do bądź co bądź wydatnej w skutki i dobroczynnej w wynikach pracy i tego doświadczenia sporą ilość wniosą lekarze Małopolski na zjazd lekarzy kasowych i to doświadczenie jest potrzebniejszem na tym zjeździe, jak doświadczenie lekarzy warszawskich.

Bo Warszawa w Polsce jest tylko jedna, a Skole, Husiatyn, Myślenice lub Cieszyn w warunkach swoich znajdą wiele sobie podobnych Kas. I już przed posiedzeniem Kas Wielkopolskich zaznaczyliśmy, że obok referenta, który nam przedstawi prześliczne urządzenia Kasy warszawskiej, chcemy mieć drugiego, którym nie musi być lekarz a mógłby nim być dyrektor Kasy chorych w Skolem, któryby nas nauczył, jak w małej Kasie na wielkich odległościach ciężko przystępnych zapatrzyć członków w odpowiednią pomoc lekarską.

Zrzeszenie lekarzy Kasy chorych miasta Warszawy powinno było wedle naszego zdania zaprosić na to fachowców nie lekarzy.. Bo stosunek lekarzy do Kas chorych, jednostronnie omawiany, nie będzie dobrze przedstawiony i nie da dobrego obrazu rzeczywistości. Bo lekarze przecież znają tylko stronę leczniczą Kasy i w inne sprawy wchodzić nie powinni, zostawiając je tym, którzy do tego są powołani, aby się zajmowali stroną finansową, gospodarką wewnętrzną i reprezentacya na zewnątrz. A stosunek lekarzy do Kas ujawnia się także w kierunku finansowym, a tej strony jeden z interesowanych czynników sam załatwić nie zdoła.

Zrzeszenie lekarzy Kasy chorych miasta Warszawy nie może i nie powinno stosunków panujących w Warszawie stosować do innych zwłaszcza Małopolskich Kas, bo te Kasy w innych zupełnie pracują warunkach i inne mają potrzeby.. Ale nadto musimy zwrócić uwagę, że ustalenie zmian potrzebnych w ustawie, jakoteż rozbudowa ubezpieczenia muszą być uchwalone przez ubezpieczonych i ich zastępców w porozumieniu z pracodawcami, a lekarze mogą tylko opinię dać co do braków ustawowych w kierunku lecznictwa, jakoteż wykazać jak ujemnie działa brak innych ubezpieczeń na rozwój i działalność Kas chorych. Sądzimy, że Zarządy Kas Małopolski o ile mają lekarzy, którzy długoletnią pracą zdobyli doświadczenie potrzebne, zachęcą ich do wzięcia udziału w zjeździe.

Zgłoszenia na zjazd przyjmuje zrzeszenie lekarzy Kasy chorych miasta Warszawy, Warszawa Solec 93, które także zajmuje się przygotowaniem mieszkań.. 14 czerwca o 8-mej wieczorem w hotelu „Polonia" (kawiarnia) przy Alejach Jerozolimskich naprzeciw dworca wiedeńskiego zebranie towarzyskie, 15. czerwca od 9-tej rano rozpocznie się posiedzenie. Zamierzone jest ukończenie zjazdu w tym samym dniu.

Zmiany w ustawie.

Departament ubezpieczeń społecznych Ministerstwa pracy rozesłał Kasom okólnik wzywający do przedłożenia wniosków i uwag w sprawie zmian i uzupełnień, co do nowelizacyi ustawy o Kasach chorych.

Kasy niektóre odniosły się już do nas z żądaniem bezwłocznego zwołania konferencyi kierowników Kas do Lwowa, celem porozumienia się w tej tak ważnej dla Kas sprawie, aby wnioski i uwagi co do zmian i uzupełnień były jednolite.

Zgadzając się zupełnie na zasadę, w pismach tych kilku kas wyrażonych, uważamy, że byłoby praktyczniej, gdyby Kasy a raczej ich kierownicy przysłali nam natychmiast swoje uwagi i spostrzeżenia i to nietylko co do zmian potrzebnych w ustawie, ale co niemniej ważne, także uwagi co do wykonania ustawy i jej przeprowadzenia.. Uwagi te wraz z naszemi spostrzeżeniami opracujemy w jednym memoryale i przedstawimy go na zgromadzeniu Delegatów Związku, które w tym czasie będzie zwołane. Sądzimy, że tą drogą pójdą Kasy zachodniej Małopolski i że i tam referat związkowy będzie opinią wszystkich Kas na podstawie uchwały zgromadzenia związkowego.

Przekonani, że kierownicy Kas będą z pewnością delegatami na zgromadzenie związkowe, a o ileby niemi nie byli to zostaną wysłani specyalnie na zjazd związkowy, aby w obradach udział wziąć mogli, sądzimy, że wszechstronną opinię przedstawić będziemy w stanie. Jeżeli z powodów opóźnienia jakie powoduje brak deklaracyi związkowej, której liczne Kasy nie nadesłały, a która jest warunkiem zatwierdzenia Związku, Zgromadzenie związkowe wypadnie pare dni po 15-tym, to sądzimy, że Departament ubezpieczeń społecznych zwłokę usprawiedliwi i uzna zwłaszcza, że przedstawienie w tym kierunku do Ministerstwa wysyłamy.

Prosimy więc Kasy aby nie wysyłały oddzielnych opinii, lecz aby nadsyłały uwagi o spostrzeżeniach nam, a wspólnie opracowany memoryał, jako opinia zgromadzenia związkowego, będzie wyrazem jednolitych dążeń wszystkich Kas.

Nie wystarcza nam to jednak. Zgromadzenia związkowe, zwłaszcza Małopolskie tylko, nie oddziałają na opinię tak dalece jak tego sprawa wymaga i dlatego żądamy ponownie, ażeby Ministerstwo a raczej departament ubezpieczeń społecznych zainicyował ogólną konferencyę Kas Rzeczypospolitej, na którą by zaproszono obok Kas chorych i innych instytucyi ubezpieczenia, organizacye pracodawców i pracujących, zrzeszenia lekarzy i aptekarzy, reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych jakoteż wszystkich władz państwowych. Konferencya taka, zwołana do Warszawy, odbywająca się publicznie i dla ogółu przystępna, oddziałałaby na opinię, pouczyć by mogła o istotnej wartości ubezpieczenia pracujących, niejedną fałszywą koncepcyę mogłaby sprostować i wykazać konieczność wszechstronnego ubezpieczenia pracujących jako podstawy ich bytu.

Nie pojmujemy, że inicyatywa nasza w tym kierunku nie uzyskała dotąd jeszcze wszechstronnego poparcia interesowanych czynników. Przekonani, że Departamentowi ubezpieczeń społecznych na istotnym rozwoju, tych ubezpieczeń zależy, że istotnie ubezpieczenia społecznego grozi niebezpieczeństwo grożące im z złej woli lub braku zrozumienia ważności ubezpieczenia u interesowanych czynników, częstokroć decydujących w tej sprawie, że wreszcie i wszyscy inni, którym ubezpieczenie obchodzi czują i rozumieją, że chwila jest poważna, że należy wszystko uczynić, aby pracującym ubezpieczenie utrzymać, ustalić i uzupełnić.

Wyjaśnienia.

Zwracamy uwagę Kas, że lokowanie funduszów Kasy może się odbywać tylko w instytucyach, które mają zabezpieczenie pupilarne. Zanim więc Kasa pieniądze lokuje, musi się poinformować, czy instytucya posiada bezpieczeństwo pupilarne. Każda kontrola musiałaby zakwestionować lokacye w jakichś sklepach, składnicach lub narodowych domach. Starostwo w Kałuszu zainhibowało lokacyę w Banku przemysłowym twierdząc, że Bank ten nie posiada bezpieczeństwa pupilarnego. A jeśli tak jest, to lokacya taka jest przeciwną ustawie, i nie wolno jej kontynuować. Kasy zechcą tedy wszędzie przeprowadzić ścisłą rewizyę lokacyi swoich.

Grzywny z art. 16. może nakładać tylko Zarząd Kasy na podstawie uchwały. Przewodniczący sam nie posiada uprawnienia w tym kierunku.

Liczne przedsiębiorstwa i to nawet poważne i wielkie, nawet przedsiębiorstwa spółkowe nie prowadzą wcale ksiąg handlowych. Gdy bowiem Kasa konstatuje, że przedsiębiorstwo nieprawdopodobne pobory pracowników podaje to żąda dowodów z ksiąg i otrzymuje odpowiedź, że firma zatrudniająca 14 tu pracowników naprzykład powiada, że ksiąg nie prowadzi, a starosta, który ma w tych sprawach wydać orzeczenie, naprzykład w Stanisławowie, domaga się od Kasy aby ona prowadziła dowód, że zgłoszenie pracodawcy nie odpowiada istotnym poborom pracujących mimo, że podany zarobek daleko odbiega od przeciętnego zarobku lokalnego i mimo, że protokoły z pracującymi spisane wykazują fałszywe zeznania pracodawcy. Możeby Departament ubezpieczeń społecznych pouczył władze i instytucye, że nie jest ich obowiązkiem brać w obronę fałszywie deklarujących pracodawców.

Opłaty związkowe od 1 go maja za Związek okręgowy po 1 marce od członka składać należy natychmiast z dokładnem podaniem liczby członków. Od tego zależy udział w zgromadzeniu Związkowem. Zaległości do Komisyi związkowej za opłaty do końca kwietnia (po 50 fen. od

członka) za druki, za retaksacyę chyba już dawno uiścić należało.

Opłatę jednorazową po 10 Mp., od członka należy także jak najspieszniej uiszczać. Upraszamy Kasy, aby nie utrudniały sytuacyi i wezwaniom naszym uczyniły zadosyć.

—•••—

Strejkujących nie wolno inaczej traktować jak innych pracujących. Jeżeli strejkujący w czasie strejku zachoruje i zgłosi się do Kasy, to baczyć trzeba, czy pracodawca go wymeldował czy nie, niewymeldowanego traktować należy jako członka i nie ma się nad czem zastanawiać. Jeżeli zaś jest wymeldowany, to należy do niego stosować par. 36. i to albo ust. 1-szy, albo II-gi — stosownie do tego, czy był dłuższy, czy krótszy czas w zajęciu.

—•••—

Komunikaty.

X WYCIECZKA DO KOPALŃ W WIELICZCE. Związek zawodowy kolejarzy we Lwowie organizuje wycieczkę do salin wielickich na dzień 5. czerwca. Odjazd ze Lwowa o godz. 20 (8 wiecz.) w niedzielę 4 czerwca specyalnym pociągiem. Bliższych informacyi udziela do piątku wiecz. Sekretaryat Związku, ul. Gródecka 69. 2—

X KONCERT PP. HELENY PUCHALSKIEJ (sopran i MARYI KOWALSKIEJ (alt) pod protektoratem JMg. Rektora dra M. T. Hubera odbędzie się dnia 6 czerwca b. r. o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Muzycznego. Przy fortepianie p. Wanda Kowalska - Sowińska. Bilety do nabycia w księgarni WP. Połonieckiego przy ul. Akademickiej. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

—•••—

X BACZNOŚĆ! ROBOTNICY ZAKŁADÓW WOJSKOWYCH W MAŁOPOLSCE! W niedzielę, 11. czerwca 1922, o godz. 9. przed południem odbędzie się w sali Klubu Robotniczego w Przemyślu (Dom Robotniczy) **konferencya** przedstawicieli i mężów zaufania **robotników**, zatrudnionych **w Zakładach wojskowych** na terenie **D. O. K. Lwów, Przemyśl i Kraków.**

Cel: **Ustalenie postulatów ekonomicznych oraz utworzenie jednolitej organizacyi zawodowej** robotników wojskowych i inne ważne sprawy.

Wzywamy interesowanych do jak najliczniejszego udziału w tej konferencyi. — Zgłoszenia przesyłać na adres: Jan Węglowski, — **Komitet mężów zaufania robotn. zakładów wojskowych w Przemyślu.** (Dom Robotniczy).

—•••—

Kronika zamiejscowa.

BOMBA W CERKWI. Onegdaj nocą we Wrocławku wybuchła silna bomba w cerkwi prawosławnej, która była przez władze opieczętowana. Stwierdzono, że zbrodniarze zerwali pieczęcie z drzwi i wszedłszy do środka, podłożyli nabój pod kolumnę, podtrzymującą sklepienie dwóch kopuł. Eksplozya wybiła duży otwór w murze i zniszczyła urządzenie wewnętrzne. Zarządzono śledztwo w celu wykrycia sprawców zamachu.

15 ZAGRÓD SPALONYCH. We wsi Godzimiec pow. rawskiego nocą na 28 bm. wybuchł pożar, który obrócił w perzynę 15 zagród włościańskich. W ogniu spaliło się żywcem 6 osób, zaś 11 zostało ciężko poparzonych.

TAJEMNICZY ZGON ŻOŁNIERZA. Onegdaj koło Łomianek wydobyto z Wisły zwłoki żołnierza 30 p. strzelców kaniowskich. Nocą przyjechał samochodem kap. J. Dańkowski, który ubezwładnił stójkę stojącą na warcie przy trupie i przemocą zabrał zwłoki. Wobec tego nie mogła się odbyć sekcya zwłok, któraby mogła podać powód zgonu żołnierza.

STRASZNY WYPADEK WŚCIEKLIZNY. We wsi Chomina pow. Stary Sambor zachorowała na wodowstręt córka Antoniny Nadorzeżnej, którą swego czasu pokąsał wściekły pies. Nieszczęśliwa w szale wścieklizny pokąsała swą matkę, oraz podrapała 18-letniego brata i młodszą siostrę. — Po kilku dniach strasznych męczarni zmarła, a ofiary jej choroby przyjechali do Lwowa w celu leczenia w szpitalu.

—•••—

Ze sportu.

SZTOKHOLM - KRAKÓW 1:0. Sztokholm 31. 5. (Pat). Radio. Wczorajsze zawody piłki nożnej w Sztokholmie między drużyną Krakowa a drużyną Sztokholmu dały wynik 1:0 na korzyść Sztokholmu. Gracz polski Kałuża został ranny w oko. Zastępował go Kaczor. Do przerwy stosunek był 0:0.

—•••—

Sprawy partyjne.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. odbędzie posiedzenie w piątek o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p. Sprawy bardzo ważne!

—•••—

Z ruchu robotniczego.

AKCYA CENNIKOWA FOTOGRAFÓW. Delegaci Związku pracowników fotograficznych we Lwowie w swoich rokowaniach z Gremium fotografów uzyskali 100-proc. podwyżkę płac pracowników, pobierających do 25.000 miesięcznie, zaś 75 proc. dla zarabiających powyżej 25.000 mk., a to według stanu płac na dniu 1 marca b. r. Podwyżka obowiązuje od 1 maja b. r. Również omówiono lojalne przeprowadzenie urlopu płatnego, a to 8-dniowego dla pracujących od 6 miesięcy do roku, zaś 14-dniowego dla pracujących ponad rok. Sekretarz Związku tow. Pekeles przeprowadził akcyę cennikową w Jarosławiu, mocą której pracownicy otrzymali przeciętnie 100-proc. podwyżkę płac. Okazało się również potrzebnem przeprowadzenie ustawy o 46 godzinnym tygodniu roboczym, oraz święcenie niedziel i świąt po przeszło dwuletniem istnieniu ustawy.

—•••—

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.